

Nazwy miejsc - pól specjalnych

1. Województwo Świętokrzyskie:

- 1) Podzamcze Chęcińskie – Zespół pałacowo – parkowy
- 2) Zamek w Chęcinach
- 3) Kościół w Starochęcinach
- 4) Dąb Bartek
- 5) Ruiny Pieca Hutniczego w Samsonowie
- 6) Kamieniołom Zachełmie

2. Województwo Podkarpackie:

- 7) Cerkiew w Radrużu
- 8) Dwór w Horyńcu Zdroju
- 9) Kapliczka Nepomucena
- 10) Pomnik Cieszanów
- 11) Kurhan w Cieszanowie
- 12) Pałac Myśliwski w Dachnowie

3. Województwo Lubelskie:

- 13) Pilaszkowice – Posiadłość Sobieskich
- 14) Częstoborowice- Cudowny Obraz Matki boskiej Zwycięskiej
- 15) Zawieprzyce
- 16) Jakubowice Murowane
- 17) Turka
- 18) Sobianowice

Opis miejsc:

- 1) **Podzamcze Chęcińskie - Zespół pałacowo – parkowy**
- 2) **Zamek w Chęcinach**
- 3) **Kościół w Starochęcinach**

Podzamcze Chęcińskie- Zespół pałacowo- parkowy

Zespół pałacowo- parkowy w Podzamczu koło Chęcin powstał w latach 1630-1657 z fundacji Starosty Chęcińskiego Jana Branickiego herbu Gryf, który urzędował tam po zniszczeniu Zamku w Chęcinach dokonanego przez Szwedów. Wówczas siedziba starosty została przeniesiona do pałacu. Zespół pałacowo- parkowy składa się z pałacu, folwarku, budynków towarzyszących, gospodarczych oraz fosy, która pełniła funkcję stawu. Zespół ten usytuowany jest w Podzamczu Chęcińskim w odległości 15 km od Kielc, położony na skalnym wzniesieniu.

Całość tego pałacu utrzymana była w barokowym klimacie, w jego wnętrzu zachowane zostały sklepienia kolebkowe i kolebkowo- krzyżowe, który utrzymywały jego niezwykły charakter. Dwór posiada dwa narożne alkierze charakterystyczny punkt wykorzystywany w budowlach z XVII wieku oraz nadwieszane przejście łączące ze sobą dwa oddzielne budynki. Godnym uwagi jest zachowane wczesnobarokowego obramienia okiennego z połowy XVII wieku z herbem Gryf Branickich.

W 2 połowie XVII stulecia Stefan Bidziński zbudował drugi obiekt, parterowy zwany oficyną, usytuowany na północ od dworu Branickiego, prostopadle do jego osi. Ponieważ równolegle do dworu Branickiego stał już budynek kuchni, całość założenia uzyskała plan oparty na literze „U”, otwartej ku zachodowi. W kierunku wschodnim oś założenia zamykał kościół w Starochęcinach. Starosta Stefan Bidziński wybudował też Bramę Triumfalną, która wraz z umieszczoną jeszcze dalej na południe altaną, oraz założeniem ogrodowym- tworzyła oś kompozycyjną, prostopadłą do pierwszej.

Barokowa brama triumfalna, zwana też bramą wjazdową, została wzniesiona w XVII wieku. Została wybudowana na powitanie króla Jana III Sobieskiego wracającego do kraju po wiktorii wiedeńskiej. W kierunku Bramy można dojść aleją lipową.

W XIX wieku dwór popadł w zaniedbanie a jego właścicielem był generał Paweł Storożenka, który zespół wydzierżawił dzierżawcom żydowskim. Do początku XX wieku zachowały się pozostałości

dawnego wyposażenia dworu m. in. rzeźbione kominki oraz olejne obrazy. Budynek przeszedł gruntowną przebudowę, gdzie później przez długi okres mieściło się Technikum Rolnicze. Pałac posiadał również niewielki taras skierowany w stronę dawnego parku, położony w sąsiedztwie stawów. Po dziś dzień z pierwotnego założenia zachował się główny budynek pałacu, oraz portal okienny z herbem.

Mimo upływającego czasu w bardzo dobrym stanie można dostrzec ozdobną barokową bramę w formie łuku triumfalnego, która została wzniesiona na przywitanie zwycięskiego króla Jana III Sobieskiego powracającego z Wiednia, wybudowana dzięki Staroście Chęcińskiemu.

Jej poziom artystyczny sprawia, że obiekt ten należy do najcenniejszych zabytków barokowych Województwa Świętokrzyskiego. Doskonale zachowanym elementem dawnego zespołu jest malownicza aleja lipowa, która prowadzi do bramy. Zarówno ogród jak i aleja lipowa była otoczona murem. W zespole pałacowo-parkowym znajdował się również piękny i niepowtarzalny ogród włoski, który poprzez upływ czasu stracił swój urok, jednakże dzięki przywróceniu tego obiektu będzie możliwość odbudowy tych zabytków. Przywrócenie zespołu stanie się jedną z głównych wizytówek Województwa. Unikatowe XVII wieczne budowle, zachowane w Województwie Świętokrzyskim czynią go miejscem jedynym i niepowtarzalnym, skrywającym w sobie ciekawą historię z XVII wieku.

Zamek w Chęcinach

Zamek zbudowany został w ok. 1300 roku przez biskupa krakowskiego Jana Muskatę, na polecenie króla Czech i Polski Wacława II. Ruiny budowli stanowią doskonały przykład średniowiecznej warowni typu wyżynnego- z wydłużonym dostosowanym do kształtu wzgórza obwodem murów. Zamek położony prawie w centrum piastowskiej Polski już w XIV wieku uznany był za jedną z najsilniejszych twierdz. Z tego też względu przechowywano w nim przez pewien czas skarbiec koronny. Był także miejscem zjazdów rycerstwa. Przygotowując się do wojny z Krzyżakami, Władysław Łokietek zwołał tu w 1331 roku dostojników i urzędników państwa na pierwszy „zjazd wszystkich ziem polskich”, który zapoczątkował późniejsze sejmy. Przez pewien czas zamek był siedzibą członków rodzin królewskich: Adelajdy- drugiej żony Kazimierza Wielkiego, jego siostry Elżbiety oraz w 1554 roku królowej Bony. W czasie wojen z Krzyżakami przetrzymywano tu znamienitszych jeńców. Licząca około 150 osób załoga,

w czasie wojny blokowała ruchy nieprzyjaciela na przebiegających przez Chęciny drogach, a w czasie pokoju utrzymywała na nich porządek, zapewniała bezpieczeństwo podróżującym. Zamek ten w czasie świetności nigdy nie został zdobyty siłą. W 1607 roku spalili go zbuntowane przeciwko królowi oddziały Zebrzydowskiego. Po odbudowie ponownie został zniszczony w czasie wojen szwedzkich. Działa zamkowe po raz ostatni wystrzeliły w 1787 roku „witając” wracającego z Krakowa do Warszawy Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zaś budynek mieszkalny noszący kancelarię grodzką opustoszał dopiero po utracie niepodległości w 1795 roku. Od tego czasu zamek popadł w ruinę. Mury ucierpiały przede wszystkim od miejscowej ludności, i w dużej mierze podczas ostrzału artyleryjskiego w czasie pierwszej wojny światowej.

Zamek dzieli się na starszą - górną, rozciągającą się między dwoma okrągłymi basztami oraz młodszą, z ostrołukową furtą i czworoboczną basztą, którą dobudowano w XV wieku. Wjazd do zamku prowadził od strony wschodniej przez zwodzony most i wysuniętą przed basztę bramę zabezpieczoną, opuszczoną na noc żelazną kratą, tzw. broną. Brama przylegała do wieży, która podniosła obronność tego słabego punktu. Z drugiej strony baszty bramnej przylega jedynie obecnie sklepione pomieszczenie, w którym według tradycji miała być kaplica zamkowa. Nad nią miał być przechowywany skarbiec koronny. Przy murze północnym (od strony miasta Chęciny), znajdują się ruiny budynku mieszkalnego z zachowanymi otworami okiennymi oraz sklepionymi piwnicami. Druga z okrągłych baszt była przeznaczona na ostatni punkt oporu (tzw. stołp). Gdy dziesiątkowana przez atakujących załoga nie mogła utrzymać całego zamku, wchodziła wówczas do środka wieży przez okno ulokowane na wysokości drugiego piętra, którego ślady w postaci zamurowanej wnęki są widoczne od strony północnej. Grube mury (widoczne są we współcześnie wykonanym otworze) jak też zapasy wody i żywności pozwalały obrońcom spokojnie oczekiwać odsieczy. Zamek dolny pełnił funkcje gospodarcze. Pośrodku jego dziedzińca widoczny jest otwór po studni wykutej w litej skale. Dzięki niemu przez nią i podziemny korytarz prowadzący do kościoła utrzymywano łączność w czasie oblężenia, co znalazło odbicie w legendzie, że zamek posiada połączenie z kościołem, na Karczówce w Kielcach. Inne legendy opowiadają o pozostałych w pośpiechu, ukrytych w lochach skarbach królowej Bony, a także o rycerzu cwałującym na koniu w przedwieczornej porze wokół wzgórza.

Kościół w Starochęcinach

Obecny kościół pw. św. Stanisława został wzniesiony przez Stefana Bidzińskiego najprawdopodobniej w latach 1680-1690 na miejscu pierwotnego, wzmiankowanego już w końcu XIII w. Został wykończony przed 1718 r. W testamencie spisany w Szańcu 19 października 1703 r. Stefan Bidziński rozporządzał: „Na dokończenie kościoła starocheńskiego leguję gotowych pieniędzy złp 3000 do rąk JMP starosty cheńskiego, aby Jegomość ekspensa do tej fabryki należące z tej sumy obmyślał, przez ręce JM ks. Proboszcza cheńskiego, którą to fabryką dysponować ma. Do tegoż kościoła naznaczam obicie skórzane oleandzkie złociste” .

Przyjmuje się, że projektantem świątyni był Tylman z Gameren (patrz – Podzamcze Cheńskie, Sobków). Świątynia charakteryzuje się pełnym monumentalizmem i dekoracyjnością stylem artysty. Kościół wznosi się pośrodku otoczonego murem dawnego cmentarza i ma po bokach dwie symetrycznie położone dzwonnice. Świątynia, wykonana na niewielkim planie krzyża greckiego, ale za to z wysokimi ścianami, ma dostawione w późniejszym czasie dwie przybudówki: od południa zakrystię, a od północy skarbczyk. Skrzyżowanie naw przykryto wielką kopułą z latarnią. Konstrukcja ta spoczywa na ośmiobocznym tamburynie.

Niezapomniane wrażenie robi wewnętrzna dekoracja stiukowa kopuły. Jakość artystyczna sytuuje ją w czołowej grupie najwybitniejszych dzieł powstałych w tym czasie w całej Małopolsce. Nad arkadą tęczową potężny kartusz z herbem Janina Stefana Bidzińskiego dźwigają dwa anioły. Na tej samej linii, w trzech miejscach, wykonano gigantyczne muszle i girlandy. Żagle, na których opiera się tamburyn, od strony wschodniej wypełniają dwa kartusze ozdobione kwiatami i draperiami. Znajdują się w nich przedstawienia Adoracji Dzieciątka (po lewej) i św. Hieronima (po prawej). Od strony zachodniej są tylko ślady po prawdopodobnie zniszczonych dwóch innych kartuszach. Wyżej ośmioboczny tamburyn podzielony na fragmenty z czterema oknami (gdzie girlandy z aniołami) i cztery ślepe ściany z męskimi popiersiami z bogatymi obramieniami z liści akantu. W kopule okrągłe kartusze z liśćmi akantu i laurowymi, a między nimi girlandy kwiatów. Centralną część zajmują chmury z główkami aniołów. W czterech miejscach wзира tu błękitne niebo z malowidłami, między innymi niezidentyfikowanej kaplicy oraz złamanej kolumny.

W prawym ramieniu transeptu znajduje się ołtarz z drugiej połowy XVII w. z obrazem Adoracji Matki Boskiej z Dzieciątkiem przez biskupów i królów dynastii Wazów. W zachodniej ścianie tego ramienia jest wysoko wmurowana pozostałość XVII-wiecznego, niezidentyfikowanego nagrobka, w postaci kobiecej głowy.

- 4) **Dąb Bartek**
- 5) **Ruiny Pieca Hutniczego w Samsonowie**
- 6) **Kamieniołom Zachełmie**

Historia

Początki Zagnańska i pochodzenie nazwy sięgają XV wieku. Zagnańsk jest bardzo starą osadą położoną w dolinie rzeki Bobrzy. Legendy podają, że nazwa osady Zagnańsk wywodzi się od... zagnania tu ludzi w rozległe ongiś lasy, aby tu karczowano drzewa a na wykarczowanej ziemi grunta urządzali i małą osadę utworzyli. Złodziei, rabusiów i zbójców świętokrzyskich zagnano do miejscowości zwanej z tej przyczyny Zagnańskiem, a dla umoralnienia ich obyczajów na wzgórzu Chełm zbudowano drewnianą modrzewiową kaplicę...". Kiedy Zagnańsk stał się już sporą osadą, biskup krakowski Andrzej Trzebicki w 1664 roku erygował parafę Zagnańsk i zarządził budowę kościoła pod wezwaniem św. Rozalii i św. Marcina. W latach 1953-1957 kościół został rozbudowany. Przechowywana jest w nim chorągiew z okresu powstania styczniowego. W 1598 roku w Samsonowie wybudowano piec hutniczy i przyległe zakłady przerabiające żeliwo i stal. W XVII wieku zespół zakładów hutniczych w kluczu samsonowskim pracował głównie dla potrzeb wojska. Jednak długi czas eksploatacji, trwający prawie dwa wieki, doprowadził do zniszczenia pieców hutniczych. Ze względu na tradycje hutnicze i produkcję zbrojeniową w 1818 roku z inicjatywy Stanisława Staszica rozpoczęto budowę nowego zakładu wielkopieczowego (Huta Józefa). W 1866 roku za udział w produkcji broni dla Powstania Styczniowego okupanci rosyjscy spalili zakład. Działania I Wojny Światowej dopełniły dzieła zniszczenia. Obecnie jest to unikatowy na europejską skalę zabytkowy zespół wielkopieczowy. W związku z rozwojem zakładów hutniczych w górnej części Bobrzy wzrosła znacznie liczba zamieszkałej tam ludności. W końcu XVI wieku z parafii kieleckiej na tych terenach wydzielono nową parafię Tumlin, gdzie na wzgórzu wzniesiono kościół pod wezwaniem św. Stanisława Biskupa Męczennika. Na zachodnim skraju Zagnańska rośnie olbrzymi i sędziwy dąb szypułkowy "Bartek" - król Puszczy Świętokrzyskiej, liczący około 1000 lat. Jest on pomnikiem przyrody wzbudzającym podziw i zadumę nad potęgą natury i dziejami regionu. Jak mówią legendy i podania pod "Bartkiem" bywali królowie: Bolesław Chrobry, Bolesław Krzywousty, Władysław Jagiełło, Jan III Sobieski i Stanisław August Poniatowski. Patriotyzm mieszkańców i walki toczące się na naszym terenie upamiętniają miejsca straceń oraz liczne mogiły m.in. w Kołomani, Samsonowie, Szałasie, Tumlinie i Zagnańsku. Wędrując szlakami turystycznymi i ścieżkami dydaktycznymi należy zwrócić uwagę na liczne przydrożne kapliczki.

Dąb Bartek

- **Gatunek** – dąb szypułkowy
- **Obwód pnia przy ziemi** – 13,40 m
- **Obwód pnia na wysokości 1,30 m** – 9,85 m
- **Średnica na wysokości 1,30m** – 3,14 m
- **Wysokość** – 30,0 m
- **Wiek** – wg różnych źródeł : od 700 do 1000 lat

Z najstynniejszym polskim drzewem – dębem „Bartek” - związana jest przekazywana od pokoleń legenda, że w wielkiej pustce, jaka znajduje się w pniu drzewa Jan III Sobieski podczas powrotu spod Wiednia nakazał umieścić rusznicę, szablę turecką i butelkę wina.

Król Puszczy Świętokrzyskiej rośnie kilkanaście kilometrów na północ od Kielc – przy drodze Ćmińsk – Samsonów – Barcza, między trasami E 77 i Nr 74, przy drodze Nr 750. Znajduje się przy pięknej alei drzew, na wysokiej skarpie nad rzeką Bobrzą, nad którą już w XVII w. przerabiano w kuźnicach rudę na żelazo. W XVIII w. rósł na terenie wójtostwa Bartków - Adamów, którego ziemie sięgały od Szałasów po Goleniawy na południe (był też młyn zwany „Bartek”). Przywilej na dożywotnią dzierżawę tego folwarku otrzymał w 1773 roku kapitan Jan Olszewski i jego siostrzenica Antonina – późniejsza żona kapitana Konstantego Konarskiego. Konarscy zbudowali niedaleko dębu „Bartka” drewniany dworek i budynki gospodarcze (1790r.). W latach 20-tych XIX wieku w czarci dworku mieściła się kancelaria Nadleśnictwo Samsonów, a wieczysta dzierżawa Konarskich skończyła się w 1827 roku. Prawdopodobnie w tym czasie posadzono drzewa liściaste i modrzewie, tworzące dziś zabytkową aleję.

Na dębie umieszczono dwa żeliwne odlewy Chrystusa Ukrzyżowanego. Na jednym data 1853 może być rokiem epidemii zakaźnej choroby cholery. Drugi odlew ma przypominać o ofiarach i cierpieniach jakie Polacy ponosili walcząc o niepodległość w czasie niewoli. Nieszczęśliwym dla Bartka był 1906 rok kiedy bojówki PPS z pobliskiej Kołomani napadły na Urząd Nadleśnictwa Samsonów, położony kilkadziesiąt metrów po wschodniej stronie wiekowego dębu. W wyniku tego zajścia wybuchł pożar, a płomień niesione wiatrem uszkodziły „Bartka” od wschodu. Po pożarze od strony wschodniej na pniu Bartka powstała martwica boczna. Powstałą z czasem dziuplę, wypełniono w 1920 roku plombą cementową. W 1934 roku przyrodnicy uznali go za najokazalsze drzewo w Polsce. Większe prace konserwacyjne przy Bartku przeprowadzono w 1978 roku usunięto wówczas cementową plombę, zabezpieczając wewnątrz środkami grzybobójczymi i bakteriobójczymi, wypełniając je drewnem sosnowym i jodłowym tzw. papierówką, uszczelniając szczeliny przed wnikaniem wody. Całość tak zabezpieczonej dziupli nakryto deskami i korą z innych dębów

W 1991 roku uderzenie pioruna zerwało z pnia Bartka dwa pasy kory i spowodowało zapalenie drewnianej plomby. Pod Bartkiem położono kilkanaście studzienek nawadniających jego system korzeniowy.

Niedaleko Bartka, po stronie wschodniej znajduje się kamień upamiętniający powstanie Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego – organizacji powstałych przed I wojną światową. Kamień ten

ustawiono w 1933 roku. Po drugiej wojnie światowej przeleżał ponad trzydzieści lat, przewrócony napisem do ziemi (1984).

Wokół ogrodu znajduje się ścieżka umożliwiająca oglądanie i fotografowanie drzewa ze wszystkich stron. Przechodząc nią, po stronie zachodniej widzimy murowaną z piaskowca kapliczkę św. Huberta – patrona myśliwych. Wystawiono ją w 1996 roku w pięćdziesiątą rocznicę założenia koła myśliwskiego, mającego obecnie nazwę „Rosochy”. Wyżej w kierunku szosy rośnie ponad czterdzieści lat liczący dąb „Bartuś”. Właśnie z tej strony i od szosy widać najlepiej potęgę, majestat i piękno Bartka. Najnowsze prace jakie wykonano przy Bartku, to wymiana drewnianych podpór, której dokonano późną jesienią 1997 roku. Stare podpory zastąpiono metalowymi. Teleskopowe metalowe podpory z gumowymi podkładami pod konarami, osadzono na betonowych fundamentach. Taka konstrukcja podpór zapewnia stabilność w płaszczyźnie poziomej jak i pionowej. Wykonała ją firma Dendro Geo Service z Łodzi. Prace te prowadzono pod czujnym okiem Jarosława Pajdaka Wojewódzkiego Konserwatora Przyrody w Kielcach. W 1998 roku założono odgromienie. W 2005 roku założono trzy dodatkowe podpory i nowe odgromienie. Bartek, którego wszyscy podziwiają jest pomnikiem przyrody, prawnie chronionym od 1954 roku. Podobną ochroną objęto aleję pomnikowych drzew znajdującą się przy szosie. Ma ona kilkadziesiąt drzew w większości liściastych: jesionów, klonów, jaworów, lip, a także dwa piękne okazy modrzewi. Przy końcu alei od strony wschodniej rośnie sosna syberyjska. Aktualnie, tradycją stały się przyjazdy nowożeńców pod Bartka, którzy w pobliżu kapliczki wznoszą toast za długie i szczęśliwe życie w związku małżeńskim. Warto nadmienić, że dąb „Bartek” został umieszczony w herbie Gminy Zagnańsk.

Ruiny Pieca Hutniczego w Samsonowie

O Staropolskim Zagłębiu Przemysłowym

Region Świętokrzyski ma wiele unikalnych, charakterystycznych tylko dla tego obszaru, zabytków. Zaliczają się do nich m.in. pozostałości zakładów przemysłowych Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego. Jednymi z bardziej malowniczych są ruiny wielkiego pieca w Samsonowie. Występujące na tym terenie rudy żelaza, wielkie kompleksy leśne i nadające się do spiętrzenia rzeki spowodowały rozwój górnictwa, hutnictwa i zakładów przerobu żelaza.

Początki Samsonowa

Pierwsze informacje o Samsonowie pochodzą z czasów panowania Krzywoustego. Został założony przez rycerza Marka herbu Topór. Rycerza nazywano ze względu na siłę Samsonem i od jego przydomku wzięta się nazwa wsi. Tradycje przemysłowe są tu bardzo dawne. Zanim powstał pierwszy wielki piec przerabiano rudę w dymarkach. Po wytopie otrzymywano blok gąbczastego żelaza, które przerabiano dalej przez długie przekuwanie. W 1598 roku powstał w Samsonowie pierwszy w Polsce wielki piec typu bergamowskiego. Konstrukctorem pieca był specjalista z Włoch - Hieronim Caccio. W latach 1641-44 nastąpiła przebudowa pieca i uzyskano pierwszą płynną surówkę. Przejście od dymarek do wielkiego pieca stanowiło duży skok technologiczny - w wielkim piecu uzyskiwano temperaturę pozwalającą na stopienie żelaza, dzięki czemu jego dalszy przerób był łatwiejszy i uzyskiwano wyjściowy produkt lepszej jakości. W początkach XVIII w piec był zrujnowany. Właścicielami huty byli biskupi krakowscy. Za czasów bpa Kajetana Sołtyka powstał nowy wielki piec,

zaś w roku 1789 huta przeszła na własność Państwa. Powstała z inicjatywy Stanisława Staszica w latach 1818-23. Na przestrzeni kolejnych lat została rozbudowana i przebudowywana. Działała do roku 1866, kiedy to zniszczył ją pożar. Huty nie odbudowano, ponieważ jej zniszczenie zbiegło się z postępującym kryzysem całego Zagłębia. Wracając jeszcze do lat świetności huty warto wspomnieć, że w 1824 roku ukończono odlewnię, a w 1835 roku zmodernizowano piec.

Góra Chełm i kamieniołom Zachełmie

Jest to najbardziej na zachód wysunięte wzniesienie Pasma Klonowskiego o wysokości 399 m npm, oddzielające źródłiska Lubrzanki od doliny Bobrzy.

Wydłużone w kierunku wschód - zachód przypomina hełm. Na szczycie, jeszcze po II wojnie światowej, była drewniana kapliczka św. Franciszka. Obecnie nad wysokościowym znakiem geodezyjnym stoi betonowa wieżyczka triangulacyjna, a obok niej na małej polance żelazna kapliczka. Wierzchołek góry Chełm pokrywa las mieszany z dużym udziałem modrzewia polskiego i bogatym podszytem o powierzchni 3 ha oraz przylegające do niego od północnego-wschodu zalesienia chłopskie. Na skraju lasu na zachód od szczytu ustawiono drewniany krzyż poświęcony papieżowi Janowi Pawłowi II. Kłująca tarnina, głóg i róża zapewniają schronienie i pokarm ptakom i zwierzętom. W runie rośnie wiele pięknie kwitnących wiosną gatunków chronionych i rzadkich roślin. Na nasłonecznionych stokach południowo-wschodnich spotkamy zespoły muraw kserotermicznych. Na całym wzniesieniu widać kamienie i wychodnie skalne. Z odkrytych stoków dookoła roztacza się rozległa panorama. Z miejsca tego rozciąga się wspaniały widok na okolicę, a zwłaszcza na położony u podnóża góry nieczynny kamieniołom Zachełmie.

To właśnie tutaj dokonano niezwykłego odkrycia. Polscy naukowcy znaleźli tropy najstarszego zwierzęcia chodzącego na czterech nogach. Stworzenie nazywało się **tetrapod**, żyło 400 milionów lat temu, kiedy Polska leżała w tropikach. Wyglądem przypomina nieco dzisiejszą salamandrę.

Kamieniołom istniejący od XVII w. leży na terenie gminy Zagnańsk w Suchedniowsko – Oblęgarskim Parku Krajobrazowym u podnóża Góry Chełm, zwanej też Chełmową, która wznosi się na wysokość 399 m n.p.m. W zachodniej części wzgórza powstało rozległe, pokopalniane wyrobisko w złożu dolomitu o głębokości 20 m. Ogólna powierzchnia wyrobiska wynosi 4, 56 ha. Wydobywany był w nim kamień przeznaczony m.in. do budowy linii kolejowej Radom - Kielce. Po II wojnie światowej eksploatację systemem odstrzałów w kopalni „Zachełmie” prowadziła Kopalnia Skalnych Surowców Drogowych w Wiśniówce. Rocznie wydobywano tu do 100 tys. ton kruszywa drogowego. Zasoby wówczas oceniano na ponad 8 mln ton. Jednak wybuchy w kopalni naruszyły stosunki wodne oraz zagrażały stabilności kościoła i linii kolejowej. Pod koniec lat 80. zaprzestano eksploatacji i kamieniołom zamknięto.

W 1987 r. ustanowiony został pomnik przyrody pn. „Odślonięcie geologiczne na Górze Chełm”. Jego profil skalny jest o wysokości 20 m i długości 50 m. Przedstawia on „zjawisko kontaktu warstw dolomitów ze zlepieńcami i piaskowcami oraz mineralizację skał węglanowych hematytem i barytem”.

Trzon „Odślonięcia” stanowią szare dolomity środkowo dewońskie, tzw. „żywetu dolnego”, uformowane 385 mln lat temu. Natomiast otoczony jest on wiśniowymi piaskowcami i zlepieńcami permsko – triasowymi, które powstały 245 mln lat. Góra Chełm i kamieniołom położone są kilkaset metrów od drogi z Zagnańska do Barczy. Najłatwiej do kamieniołomu i na szczyt dojść ścieżką spod kościoła.

- 7) **Cerkiew w Radrużu**
- 8) **Dwór w Horyńcu Zdroju**
- 9) **Kapliczka Nepomucena**

Radruż

W sąsiedztwie Horyńca-Zdroju położona jest niewielka dziś osada Radruż. W centralnej części miejscowości, nad potokiem Radrużka, znajduje się jeden z najcenniejszych zabytków architektury drewnianej na terenie Polski – zespół cerkiewny p.w. św. Paraskewy. Głównym elementem tego kompleksu sakralnego jest drewniana cerkiew wniesiona w końcu XVI wieku. Jest to już zapewne kolejna świątynia w dziejach osady, której korzenie sięgają co najmniej XV wieku. Radruż należał do najbardziej zasobnych wsi starostwa lubaczowskiego, którego granice sięgały aż południowego przedpola Rostocza.

Przypuszcza się, że fundatorem radrużańskiej cerkwi był starosta lubaczowski Jan Płaza sen., aktywny uczestnik życia politycznego za panowania Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W końcu XVI wieku trwał jeszcze złoty wiek dziejów i kultury wielonarodowej Rzeczypospolitej. Cerkiew w Radrużu, dzięki swej monumentalnej i pełnej harmonii architekturze, jest tego dowodem. Świątyni przypadło również w udziale odegrać ważną rolę w okresie siedemnastowiecznych wojen, szczególnie podczas najazdu tatarskiego w 1672 roku.

Wówczas z losami radrużańskiej świątyni związała się postać Jana Sobieskiego ówczesnego marszałka wielkiego koronnego i hetmana wielkiego koronnego. Podczas zwycięskiej kampanii przeciwko Tatarom hetman napisał w relacji do króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, iż skierował swe siły „do Rozdruża [Radruża] skąd będąc wiadom szlaków y częstych przepraw, puściłem wojsko za nimi w pogoń”. Między Radrużem, Horyńcem a Niemirowem, wzdłuż starego szlaku, 7 października Sobieski rozbił główne siły czambułu Azameta Gereja, uwalniając znaczny jasyr. Radruż i okolice, w tym zapewne pobliski Horyniec, nie były więc obce przyszłemu królowi, posiadającemu w niedalekim Jaworowie swą ulubioną rezydencję.

Z wydarzeniami historycznymi o szerszym zasięgu wiąże się jeszcze lokalny wątek - historia o brance tatarskiej zapisana w miejscowych źródłach cerkiewnych pod charakterystycznym tytułem: „Krótka historia o Kobicie z więzienia Tatarów przybyłej”. Relacja ta uzupełniona o miejscową tradycję mówi o napadzie Tatarów na wieś w 1672 roku, oblężeniu cerkwi i porwaniu w niewolę znanej z imienia i nazwiska radrużanki. Była to Maria Dubniewiczowa, wójtowa radrużańska, słynąca z nieprzeciętnej urody. Dalsze koleje losu zaprowadziły Dubniewiczową przez Kamieniec Podolski do samego Konstantynopola (ob. Sztambuł), stolicy imperium osmańskiego. Tutaj została sprzedana na targu

niewolników. W niewoli przebywała przez 27 lat. Po tym okresie, dokładnie w 1699 roku, zdołała szczęśliwie powrócić do swej rodzinnej wsi i według lokalnej tradycji za przywiezione skarby odnowiła zaniedbaną cerkiew. W międzyczasie jej mąż wstąpił ponownie w związek małżeński, ale jego młoda żona Katarzyna zmarła w 1682 roku, przed powrotem tatarskiej branki. Płyta nagrobna owej kobiety, położona przy cerkwi, jest obecnie jednym z najcenniejszych zabytków plastyki nagrobnej z czasów Jana III Sobieskiego, zachowanych okolicach Lubaczowa.

Kompleks świątynny w Radrużu został w 2010 roku objęty opieką Muzeum Kresów w Lubaczowie. Ze względu na swą unikatową wartość, we współpracy z Gminą w Horyńcu-Zdroju i Wojewódzkim Podkarpackim Konserwatorem Zabytków w Przemyślu, podjęte zostały prace nad jego rewitalizacją. Działania te związane są z planami umieszczenia radrużańskiego zespołu cerkiewnego na Liście Światowego Dziedzictwa UNESCO.

Związany silnie z cerkwią radrużański ród Dubniewiczów cieszył się poparciem starostów lubaczowskich. Zabiegał także o opiekę króla. Aleksander Michał Lubomirski, wojewoda krakowski i starosta krakowski, ofiarował na przełomie lat 60. i 70. XVII wieku wójtowi Eliaszowi Dubniewiczowi przywilej i szereg wolności. Akt ten potwierdził sam Jan III pismem wystawionym w Jaworowie 6 lipca 1684 roku. Dwa lata wcześniej, w dokumencie wydanym 12 lutego 1682 roku również w Jaworowie, król odnowił fundację miejscowej parafii ruskiej.

Uregulowanie spraw radrużańskiej parafii obrządku wschodniego przez Jana III wiązało się zapewne z procesem odbudowy wsi po okresie wojen. Pamiątką po tych czasach, obok samej świątyni, jest położony w jej pobliżu, przy dawnym trakcie do Potylicza, kamienny krzyż przydrożny z 1 połowy XIX wieku. W podstawy jego wysokiego cokołu wmurowany jest fragment wcześniejszego krzyża z wrytą datą „1672”.

Radrużańska cerkiew p.w. św. Paraskewy jest jednym z najważniejszych punktów na szlaku Jana III w okolicach Horyńca. Elementem kompleksu sakralnego są również istniejące w jej pobliżu dwa cmentarze greckokatolickie wypełnione rzeźbą nagrobną bruśnieńskiego ośrodka kamieniarskiego (XIX/XX w.). Na terenie wsi znajduje się również druga, mniejsza i młodsza od poprzedniej cerkiew drewniana p.w. św. Mikołaja (1931r.). W południowej części osady występują ponadto pozostałości dawnego zespołu dworskiego (XIX/XX w.).

Dwór w Horyńcu Zdroju

W miejscu skrzyżowania się dawnych traktów, biegnących w poprzek i wzdłuż Rostocza, usadowił się Horyniec. Jest to stara osada, która już w XV wieku stała się ośrodkiem dóbr prywatnych. Włości horynieckie tworzyły niewielką, choć stale rozrastającą się enklawę otoczoną osadami należącymi w okresie staropolskim do dóbr królewskich starostwa lubaczowskiego. Przemiany własnościowe Horyńca prowadzą do Jana Sobieskiego, którego lokalna tradycja uczyniła w połowie XVII wieku panem tutejszych włości. Badania historyczne nie potwierdzają tej opinii, choć nie można wykluczyć faktu, iż Sobieski jako starosta jaworowski mógł być zainteresowany położonym w sąsiedztwie majątkiem.

Nie jest też pewne, czy hetman, a później król posiadał w Horyńcu dworek myśliwski. Wiadomo, że

doskonale orientował się w okolicznych lasach. Znał je z odbywanych w pobliżu Potylicza i Niemirowa wypraw myśliwskich. Obecność Jana III jako myśliwego potwierdza miejscowa legenda. Dotyczy ona drewnianego krzyża o nazwie „Jeleń”, który ustawiony jest przy drodze do Nowin, obok przejazdu kolejowego. Właśnie w tym miejscu podczas polowania w okolicznych lasach Jan III Sobieski ubił jelenia o niezwykłej wielkości. Aby upamiętnić ten myśliwski wyczyn król polecił ustawić znak krzyża. Charakterystycznym elementem tego swoistego pomnika jest umieszczona na nim płaskorzeźba ukazująca głowę kozła sarny z krzyżem między parostkami, która nawiązuje do podania o św. Hubercie, patronie myśliwych.

Horyniec znany był również Marii Kazimierze d’Arquien, „pani serca” Jana Sobieskiego. W 1661 roku późniejsza królowa, a wówczas wojewodzina Zamoyska, podróżowała przez Horyniec odwiedzając swe ruskie majątności.

Jesienią 1672 roku przez Horyniec przebiegał szlak wyprawy hetmana Sobieskiego przeciwko tatarskim czambułom. Tutaj i w sąsiednim Radrużu rozpoczęła się bitwa, która doprowadziła do rozbicia nieprzyjaciela pod Niemirowem. Z tymi czasami miejscowa ludność wiąże mogiłę znajdującą się na polu między Horyńcem, Radrużem, a Wólką Horyniecką. Według jednych ma to być kopiec upamiętniający miejsce przejazdu Sobieskiego. Jeszcze inni twierdzą, że jest to mogiła zabitego „wodza”. Mieli ją usypać żołnierze, którzy utworzyli kopiec nosząc ziemię w swych czapkach.

Niezależnie od mniej lub bardziej potwierdzonej obecności Jana Sobieskiego, faktem jest, że około połowy XVII wieku Horyniec objął w posiadanie Piotr Felicjan Telefus (Telephus), podczaszy halicki i rotmistrz królewski. Był to również aktywny uczestnik ówczesnego życia politycznego. Z tej formy działalności był znany hetmanowi Sobieskiemu. W jednym ze swych listów wspomina Telefusa jako tego, który doprowadził w 1669 roku do zerwania sejmiku ziemi halickiej. Horyniec dużo zawdzięcza gospodarczej zapobiegliwości Telefusa. To on rozbudował stary lub wznosił nowy, murowany dwór. Zdobył go marmurowe portale, z których zachował się jeden, umieszczony obecnie na osi drzwi wejściowych. Według Antoniego Stelmacha, historyka sztuki wywodzącego się z Horyńca, portal horyniecki można porównać do tych występujących w pałacu Konięcpolskich w Podhorcach. To świadczy o wysokiej randze artystycznej tego zabytku.

Dwór posiadał charakter obronny. Od południa ochraniał go pierwotnie wysoki mur z podziemnym chodnikiem. Militarną rolę spełniała również horyniecką cerkiew, ufundowana przez Telefusa w połowie XVII wieku przy okazji erekcji parafii obrządku wschodniego. Wzgórze, na którym stoi obecnie kaplica zdrojowa (dawna świątynia ruska), według zapisków Karola Notza z początku XX wieku, miało być usypane przez żołnierzy. Fragmenty umocnień ziemnych istnieją również wokół klasztoru oo. franciszkanów. Jego budowę zapoczątkował Telefus przy końcu swego życia, w 1704 roku. Dzieło to na nowo podjęli w połowie XVIII wieku kolejni właściciele Horyńca – Stadniccy.

W końcu XVIII wieku, na okres ponad stu lat dobra horynieckie znalazły się w posiadaniu książąt Ponińskich. Dwór horyniecki spełniał wówczas znaczącą rolę kulturalną: powstał tu jeden z największych w kraju księgozbiorów. Dbając o kulturę narodową właściciele Horyńca odwoływali się przy tym do tradycji związanych Janem III Sobieskim. Należy przypuszczać, iż z inspiracji księcia Aleksandra Oskara Ponińskiego na fasadzie południowego skrzydła pałacu, przebudowanego w latach 1905-1912 według projektu architekta Teodora Talowskiego, umieszczono płaskorzeźbę

przedstawiającą rodowy herb Sobieskich – Janina, ujęty od góry koroną królewską, a od dołu dewizą: „TEGIT ET PROTECT” („OSŁANIA I CHRONI”). Jest to dla każdego odwiedzającego horyniecką rezydencję jednoznacznie skierowany sygnał, który niezależnie od przekazów historycznych wydaje się mówić, iż Jan III Sobieski był związany z tym miejscem. W jednym z salonów pałacu znajdowały się ponadto m. in. portrety pary królewskiej: Jana III i Marii Kazimiery. W parku dworskim, pod starymi lipami sadzonymi według tradycji przez króla, znajdowała się także kamienna ława, na której pogromca Turków miał odpoczywać podczas wizyt w Horyńcu.

Współcześnie tradycje dworskie związane z Sobieskim podtrzymuje Gminny Ośrodek Kultury, mieszczący się we wzniesionym w latach 1843–1848 teatrze dworskim, który można uznać za symbol kulturalnych aspiracji Ponińskich. Co roku odbywa się tutaj znana w kraju „Biesiada Teatralna” - Ogólnopolski Przegląd Amatorskich Zespołów Teatralnych Małych Form. Nagrodą na przeglądzie są złote, srebrne i brązowe Rogi Myśliwskie Króla Jana.

Odrębne zagadnienie stanowi tradycja pobytu pary królewskiej: Jana III i Marysieńki u horynieckich wód. Nie posiadamy na to źródłowych dowodów, ale wiadomo, że Sobiescy korzystali z leczniczych właściwości wód roztoczańskich, głównie ze Szklą. Tradycja ta pozwoliła rozszerzyć zakres królewskich kuracji także o Horyniec i tutejsze zasoby wód mineralnych oraz pokłady borowiny. Tak więc w popularnej historii uzdrowiska w Horyńcu-Zdroju jego dzieje zaczynają się od Jana III Sobieskiego.

Faktem jest, że właściwości lecznicze horynieckich źródeł znane były od dawna, ale właściwe początki zakładu uzdrowiskowego sięgają przełomu XIX i XX wieku. Pierwsze łaźienki urządził w Horyńcu książę Aleksander Oskar Poniński. Składały się one z dwóch źródeł siarczanych: jednego do kąpeli, drugiego do picia oraz z drewnianego budynku z wannami. Nie było odrębnych pomieszczeń mieszkalnych dla kuracjuszy. Pomimo skromnych warunków na początku XX wieku do Horyńca przyjeżdżało w sezonie około 300 osób. Książę myślał o rozbudowie zakładu. W tym celu bibliotekę horyniecką wzbogacił się o zbiór publikacji poświęconych balneologii.

Wybuch I wojny spowodował zahamowanie rozwoju i zniszczenie łaźienek. Ponowne uruchomienie zakładu kąpielowego nastąpiło w 1923 roku, ale dopiero od końca lat 20. nastąpił jego dynamiczny rozwój. Dokonali tego nowi właściciele Horyńca – rodzina Karłowich: Stanisław Karłowski, ożeniony z Różą, córką księcia Aleksandra Oskara Ponińskiego oraz ich synowie: Jan i Zygmunt Karłowscy. Szczególnie dzięki staraniom tych ostatnich łaźienki horynieckie zaopatrzone w nowoczesne urządzenia balneologiczne, z których korzystało już około 1500 osób w sezonie. Zadbano o zaplecze dla kuracjuszy. W latach 20. i 30. XX wieku wzniesiono kilka willi i pensjonatów o interesującej architekturze uzdrowiskowej. Były to m. in.: „Aleksandrówka” i „Kalikstówka”, nazwane od imion ostatnich książąt Ponińskich. Powstał również Park Zdrojowy z pijalnią wód i muszlą koncertową. W tym okresie Stanisław Karłowski, senator RP, do 1939 roku pełnił funkcję prezesa Związku Uzdrowisk Polskich.

Zabudowa łaźienek przetrwała działania zbrojne II wojny światowej. Niestety została niemal całkowicie zniszczona przez UPA w 1946 roku. W nowych, powojennych warunkach politycznych nastąpiła nacjonalizacja dawnego majątku dworskiego, a tym samym pozostałości dawnego uzdrowiska. Stopniowo rozpoczęła się powolna odbudowa horynieckiego źródła. Przyczynił się do

tego ruch spółdzielczy. Uzdrowiskiem zainteresowała się bowiem Centrala Rolniczych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, co nadało zakładowi profil nastawiony na leczenie ludności rolniczej. Na początku lat 60. na terenie dawnego Parku Zdrojowego wzniesiono niewielki zakład przyrodoleczniczy działający do 2000 roku. Natomiast w 1968 roku rozpoczęło funkcjonowanie pierwsze sanatorium, które urządzone zostało w odbudowanym po zniszczeniach wojennych dawnym pałacu Ponińskich (Sanatorium „Metalowiec”, ob. Sanatorium Uzdrowskie „Bajka”).

Szeroko zakrojona rozbudowa uzdrowiska nastąpiła w latach 70. i 90. XX wieku. Zakład przyrodoleczniczy został przejęty przez Państwowe Przedsiębiorstwo „Uzdrowiska Polskie” (później P.P. „Uzdrowisko Horyniec”, ob. Przedsiębiorstwo „Uzdrowisko Horyniec” Sp. z o.o.). W 1976 roku Horyniec zyskał status uzdrowiska, a od 1998 roku nosi też oficjalną nazwę Horyniec-Zdrój. W nowym centrum uzdrowskim w północnej części miejscowości, gdzie planowana jest Dzielnica Lecznictwa Uzdrowskiego, powstały sanatoria: Chłopski Dom Zdrowia „Rolnik”, obecnie nowoczesne Centrum Rehabilitacji Rolników KRUS (1977r., rozbudowa 1996-1997) i Sanatorium „Dom Zdrojowy” (1998r.) - zakład przyrodoleczniczy z pijalnią wód mineralnych i zapleczem hotelowym, należący do Przedsiębiorstwa „Uzdrowisko Horyniec”. Odwołując się stale do tradycji związanych z Sobieskim ten ostatni zakład jest producentem wody mineralnej o nazwie „Hetmańska”. Na rewitalizację oczekuje Park Zdrojowy. Działania w tym kierunku podjął Urząd Gminy w Horyńcu Zdroju przy pomocy Fundacji im. Zygmunta i Jana Karłowich w Warszawie.

Współczesny Horyniec-Zdrój łączy walory dynamicznie rozwijającego się uzdrowiska z występującymi tu obiektami dziedzictwa kulturowego. Szlak Jana III Sobieskiego obejmuje na terenie tej miejscowości najcenniejsze zabytki. Należy do nich dawny pałac Ponińskich (XVII w., pocz. XX w.), istniejący obok budynek teatru dworskiego (1846r.), następnie kaplicę zdrojową, pełniącą wcześniej funkcję cerkwi greckokatolickiej (1818r.), a na koniec zespół klasztorny oo. franciszkanów z kościołem p. w. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny (1758r.). Z tą ostatnią świątynią związana jest postać św. Brata Alberta (Adama Chmielowskiego), który w końcu XIX wieku, podczas pobytu w pustelniach albertyńskich na Roztoczu, uczestniczył w nabożeństwach w kościele horynieckim. Ważne miejsce w spuściznie zabytkowej Horyńca zajmuje również rzeźba nagrobna na miejscowym cmentarzu oraz liczne przykłady małej architektury sakralnej.

Kapliczka Nepomucena

Według opowieści zasłyszanych na początku XX wieku przez Karola Notza wieś powstała w wyniku osiedlenia się ludzi chroniących się przed napadami Tatarów. Miejscowa tradycja mówi o pierwszych osadnikach, którzy przybyli z Małopolski na przełomie średniowiecza i epoki nowożytnej. Byli to rzemieślnicy zajmujący się eksploatacją bogatych zasobów okolicznych lasów. Z czasem dali oni początek osadzie rolniczej.

Z XVII wieku pochodzi przekazywana z pokolenia na pokolenie tradycja o objawieniach Matki Boskiej. Wydarzenie to miało miejsce 12 czerwca 1636 roku nad źródłem w leśnym wąwozie, położonym na wschodnim skraju wsi. Maryja, jako piękna Pani w białej sukni z błękitną przepaską, ukazała się wówczas trojgu pastuszkom. Do wystraszonych dzieci powiedziała: „Nie bójcie się (...)! Przychodźcie tu często i powiedźcie ludziom, aby tu przychodzili się modlić. Jak będą szczerze Boga prosili, to Pan Bóg sprawi, że nawała wojenna, która grozi, tędy przechodzić nie będzie”. Objawienia powtórzyły się

jeszcze dwukrotnie, a na ich miejscu wtrysnęło źródło o uzdrawiającej mocy. Miejscowa ludność upamiętniała objawienia maryjne ustawiając przy źródle krzyż, później figurkę Matki Bożej, a w końcu kamienną kapliczkę. W 1897 roku staraniem franciszkanów z Horyńca wzniosowo istniejącą do dziś drewnianą kaplicę liturgiczną. W jej wnętrzu stale bije cudowne źródło.

Przekaz Matki Bożej o groźnie niszczycielskiej wojny sprawdził się po dziesięciu latach. Wojny w połowie XVII wieku spustoszyły okolice Horyńca. Położone na uboczu Nowiny ocalały. Odwołując się ponownie do lokalnej tradycji natrafiamy na historię z jesieni 1672 roku, która mówi o tatarskim zagonie powracającym z łupieżczej wyprawy. Przechodzący w pobliżu wsi Tatarzy prowadzili liczny jasyr. Ponieważ nie mogli przedrzeć się przez okoliczne podmokłe tereny i wezbrane jesienią potoki zmusili jeńców, by wozami przywieźli kamień i z niego usypali groblę. Zamiaru tego nie zdołali jednak zrealizować. Nadciągnęły wojska Jana Sobieskiego, które rozbiły Tatarów i uwolniły jasyr. W podzięce za uratowanie życia ocaleni więźniowie postanowili wznieść kapliczkę. Do tego celu użyli wieziony na wozach kamień. Od tego czasu na wzgórzu dominującym nad wsią wznosi się kamienna kapliczka, której obecna forma pochodzi z 1 połowy XIX wieku. Patronuje jej św. Jan Nepomucen.

Kaplica na wodzie, jako rozwijające się leśne sanktuarium Matki Boskiej, a także kapliczka św. Jana Nepomucena są do chwili obecnej najcenniejszymi atrakcjami kulturowymi Nowin Horynieckich. Miłośników historii przyciągają również wydarzenia z okresu I wojny światowej, której pozostałością jest cmentarz wojskowy (1915r.). Duże zainteresowanie budzi również położony w głębi lasu kamienny ostaniec, nazwany ze względu na specyficzną formę „świętynią stońca”.

- 10) **Pomnik Cieszanów**
- 11) **Kurhan w Cieszanowie**
- 12) **Pałac Myśliwski w Dachnowie**

Pomnik w Cieszanowie

W krajobraz Cieszanowa na trwałe wpisał się pomnik usytuowany przy wjeździe do miasta od strony Jarosławia.

Jest to pomnik ufundowany przez mieszkańców miasta w hołdzie królowi Janowi III Sobieskiemu w 200. Rocznicę odsieczy wiedeńskiej.

Wybudowano go w miejscu gdzie według tradycji znajdowała się mogiła poległych w bitwie z Tatarami w październiku 1672 r. Na dwóch tablicach (po jednej w języku polskim i ukraińskim) widnieje napis: Jan III Sobieski król Polski rozgromił pod Cieszanowem 6 października 1672 roku ordy tatarskie i tysiące jeńców z jasyry uwolnił. Czcząc pamięć obrońcy Polski i Chrześcijaństwa od najazdów tureckich i tatarskich jako też bojowników polskich i ruskich, których popioły ta mogiła przykrywa mieszkańcy Cieszanowa i okolicy w 200 rocznicę odsieczy Wiednia 12 września 1883 pomnik ten ufundowali.

Pomnik ma formę sześciobocznego, wysokiego obelisku, murowanego z cegły, otynkowanego, zwężającego się ku górze, zwieńczonego kulą, półksiężycem i księżycem. Na ścianie frontowej znajdują się dwa medaliony – u góry z wizerunkiem Jana III Sobieskiego, u dołu z herbami Orła (Polska), Pogoni (Litwa) i św. Michała Archanioła (Ukraina), złączonych koroną, symbolizującą tradycję Rzeczypospolitej trzech narodów. Na początku lat 80. XX w. pomnik poddano konserwacji. W czasie

prac konserwatorskich odkryto skrytkę zawierającą akt erekcyjny pomnika wraz z listą kilkudziesięciu mieszkańców miast, którzy go ufundowali. Dokument ten spisany został w języku polskim i ukraińskim. Niestety był on w złym stanie zachowania i nie dotrwał do naszych czasów.

Kurhan w Cieszanowie

Wydarzenia związane z najazdem tatarskim z 1672 roku przetrwały w podaniach ludowych. Jednym z nich jest legenda o białej kozie.

W czasie ataku Tatarów na Cieszanów 7 października 1672 roku mieszkańcy miasta uciekli w popłochu kryjąc się w gęstych, wysokich trzcinach porastających brzegi rzeki Brusienki. Najeźdźcy rozpoczęli palenie domostw i rabunek dobytku. Wielu cieszanowian pojmano w jasyr. Nagle na zaskoczonych Tatarów uderzyły oddziały wojska hetmana Jana Sobieskiego. Wywiązała się zażarta walka. Polscy rycerze zepchnęli najeźdźców w bagna nad Brusienkę i tam ich zabili. Zginął wówczas jeden z wodzów tatarskich, zaciekle broniący chorągwi z półksiężycem i białą kozą.

Poległych Tatarów pochowano w zbiorowej mogile, usypanej formie kurhanu. Na jej szczycie postawiono krzyż z półksiężycem jako symbol zwycięstwa chrześcijaństwa nad islamem.

W ciemne październikowe noce na kurhanie ukazuje się biała koza otoczona tajemniczym światłem. To dusza wodza tatarskiego pokutująca za złe czyny popełniane przez niego błąka się po świecie, nie mogąc zaznać spokoju.

Pałac Myśliwski w Dachnowie

Wieś położona cztery kilometry od Cieszanowa w stronę Lubaczowa. W 1672 roku, wedle Karola Notza - z zemsty za porażkę doznaną z rąk hetmana Sobieskiego pod Cieszanowem - Tatarzy doszczętnie spalili wieś i porwali w jasyr 27 rodzin chłopskich, mieszkających w części wsi zwanej Górki. Po tych tragicznych wydarzeniach miejsce to długo nie było zagospodarowane i otrzymało nazwę „Zaborszczyzna”. Hetman przejął sprawę wsi. W 1675 roku, jak głosi miejscowa tradycja, Jan III Sobieski zbudował w Dachnowie w miejscu starego dworu pod lasem dworek myśliwski, w którym mieszkał podczas polowań.

13) **Pilaszkowice – Posiadłość Sobieskich**

14) **Częstoborowice- Cudowny Obraz Matki boskiej Zwycięskiej**

15) **Zawieprzycze**

Pilaszkowice

Własność Marka Sobieskiego (dziadka), które uzyskał przywilejem Batorego wraz z małżeństwem z Katarzyną Tęczyńską, potem Jakuba Sobieskiego (ojca), a potem własność króla. Bywał tu wielokrotnie, o czym świadczą zachowane listy, podpisywane nazwą Pielaskowice [Pilaszkowice].

Później także własność Jakuba Sobieskiego – syna Jana III – stał tu pałac murowany z kaplicą i parkiem, zniszczony w trakcie insurekcji kościuszkowskiej. Można przypuszczać, że tu odbył się potajemny ślub Jana III Sobieskiego z Marysieńką.

Częstoborowice

Obraz Matki Boskiej Zwycięskiej zabierany przez Jana III Sobieskiego na wszystkie ważne bitwy, w tym pod Wiedeń w 1683, ocalały z pożaru dworu (pałacu) w Pilaszkowicach, który miał miejsce w czasie insurekcji kościuszkowskiej i przeniesiony zostaje do kościoła w Częstoborowicach.

Zawiepryce

Kupione w 1671 r. przez Atanazego Miączyńskiego – wieloletniego przyjaciela Jana Sobieskiego, a później króla Jana III Sobieskiego. Miączyński wstąpił się w bitwie pod Wiedniem, znajduje się na kilku obrazach z Sobieskim. Na pamiątkę odwiedzin Sobieskiego w Zawieprzycach posadził on lipę.

16) **Jakubowice Murowane**

17) **Turka**

18) **Sobianowice**

Jakubowice Murowane

(wieś w pow. lubelskim, w gminie Wólka- Zamek murowany za czasów kiedy właścicielem Jakubowic był Jakub (syn Jana III Sobieskiego) - Najbardziej znana miejscowość w okolicy – Jakubowice Murowane swą sławę zawdzięcza zamkowi. Nazwa „Jakubowicze” pojawia się w 1388 roku kiedy Wł. Jagiełło przenosi wieś na prawa magdeburskie. Na początku XV wieku graniczyły ze Świdnikiem przez rzekę Bystrzycę, Trześniowem i Rudnikiem. Stanowiły wtedy własność rodziny Pieczów. Potem, Jakubowice wraz z połową Rudnika kupił Grot z Ostrowa.

W drugiej połowie XV wieku istniał w Jakubowicach folwark, który w 1554 roku był własnością Samborzeckich herbu Rawicz. Na przełomie XVI/XVII wieku zamek i wieś była własnością rodu Tęczyńskich, którzy w drugiej połowie XVI wieku w miejscu folwarku wzniesli renesansowy dwór. Zbudowany został z miejscowego kamienia na planie prostokąta, posiadał także trzy kondygnacje.

W kolejnych wiekach obiekt często zmieniał właścicieli i był wielokrotnie przebudowywany. Był w posiadaniu między innymi rodziny Zasławskich, którzy rozbudowali siedzibę dobudowując pawilony, mury oraz otoczyli lochami. Na jego system obronny składała się rzeka Bystrzyca, staw wały ziemne i wały forteczne z basztami i strzelnicami.

Od 1677 roku zamek należał do królewicza Jakuba Sobieskiego syna Jana III Sobieskiego. Jan III Sobieski odwiedzając syna posadził trzy topole przy moście przed zamkiem (do dziś pozostała już tylko jedna z topoli, dwie pozostałe zostały powalone przez burzę).

Zamek przechodził zmienne koleje losu – zniszczyli go Szwedzi w czasie potopu, a 50 lat później gościł tu Król Szwedzki Karol XII wojujący z carem Piotrem I. W latach 1705-1779 należał do Sanguszków później do Szeptyckich, którzy przeistoczyli zamek w romantyczną rezydencję z kaplicą, murem obronnym oraz modnym wtedy parkiem angielskim.

Od 1850 roku zamek był w rękach Aurelego Grodzickiego który rozbudował zamek- wzniesiono wtedy okrągłą czterokondygnacyjną wieżę zwieńczoną blankami, z dwiema wieżyczkami. Jeszcze w XX wieku podjęto prace przy kolejnej przebudowie. Pozostałością po dawnych czasach są baszty i mury obronne ze strzelnicami. Pozostały również lochy podziemne, z których jeden prowadzi do Lublina a drugi do zamku w Zawieprzycach. Obecnie trwają prace przy odbudowie ruin.

Turka

(wieś w pow. lubelskim, w gminie Wólka)- Miejsce obozowania żołnierzy tureckich przed bitwą z wojskami Rzeczypospolitej pod wodzą Jana III Sobieskiego;
Błogosławieństwo Krola Jana:

Przed bitwą król , jak kapłan swego narodu, błogosławił wojsko – relikwiarzem krzyża świętego – *Boże Abrahamow, Boże Izaakow, Boże Jakubow, zmiłuj się nad ludem twoim. Na słowa – Jezus żyje*, wojsko rozpoczęło bitwę.

Pochodzenie nazwy Turki, wsi leżącej 7 km od Lublina, różnie tłumaczono: jedni uważali, że wywodzi się od czasu najazdów tatarskich, inni, uważali, że jest to nazwa leśna, a jej rdzeń brzmi identycznie jak nazwa dawno wymarłego zwierza. Wieś graniczyła z Długim, Łuszczowem i Sobianowicami. Nazwa jej pojawia się w dokumentach w 1409 roku, należała wówczas do Jakuba Tureckiego. W Turce w połowie XIX istniał folwark. W Turce był jeden z najwyższych wymiarów pańszczyzny w okolicy.

Sobianowice

(wieś w pow. lubelskim, w gminie Wólka)- Figurę św. Jana Nepomucena na masywnym słupie ufundował tu Jan III Sobieski jako votum dziękczynne za wygraną bitwę króla z Turkami, stoczoną nad rzeką Bystrzycą. gm. Wólka

Sobianowice , odległa od Lublina 9 km, znana od 1359 roku jako Sobiynawicze, graniczyła w 1427 roku z Łuszczowem, a następnie środkiem rzeki Bystrzycy od Bystrzycy do rowu – z Turką, w 1452 r., z Jawidzem. Właścicielem wsi w latach 1359 r. był Miksza z Sobianowic, sługa królewski, a w latach 1419-1428 Jan kuropatwa z Łańcuchowa, znany w Polsce jako jeden z rabusiów, którzy w 1430 r. napadli na klasztor jasnogórski. Potem Kuropatwa prowadził już przykładne życie. W latach kolejnych wieś została sprzedana za 560 grzywien Andrzejowi Strachockiemu, do którego należała także część Bystrzycy. We wsi były dwie karczmy.